

No  
1  
Rok  
V



# ZŁOTA MUCHA



1  
9  
3  
3



— Słuchaj, smarkaczu. Jeżeli się nie poprawisz, a pójdziesz w ślady swego poprzednika, rozprawię się z tobą, jak się patrzy! A wiesz, że rozporządzam Strzelcem, Legionem Młodych i t. p. argumentami. Więc nie bec i zostań Sanatorem!

(Lepiej, Roku Nowy, nie bec. przyp. „Tse-Tse”)

## ŻYCZENIA NOWOROCZNE

Składać życzenia — tradycja każe,  
Tak z duszy, szczerze, serdecznie, —  
Szczerze — nie wszystkie chyba wyrażę  
(Czy to jest dzisiaj bezpiecznie?!)

Asom: — zasług plon niech biorą radzi,  
Spokojni — dokąd przy żłobku,  
Ale obmyśleć też nie zawadzi, —  
Treści klepsydry — nagrobku!

Waletom: — trupom zmartwychwstania życzyć?  
Zmiany barw chyba — to ich chleb powszedni —  
Tu czy tam będą „na sztuki“ się liczyć,  
Każdemu — tylko do liczby potrzebni.

Sąsiadom z bliska, życząc dziś lojalnie,  
By prędko pocyli rogi w pickelhaubie —  
Bo mogą poczuć bezceremonjalnie  
Naraz: pięść polską dobrze znaną na łbie.

Zjadaczy chleba i tych, którym braknie,  
Niech to życzenie dojdzie — choćby echem:  
„Radość dojrzeje — cierpienie zaś zblaknie —  
Gdy je przyjmiecie — uśmiechem.“

Od ukłuć woli „bebe“ słodki smoczek, —  
„Tse - Tse“ — nie kartel — ssać mu nie pomoże,  
Kłuć będzie dalej — bo to przecież roczek  
Szósty, — ostatni — daj Boże!!

### UKŁUCIA

Na prezenty gwiazdkowe naszym milusińskim  
w roku bieżącym, dawano przeważnie zabawki, wy-  
obrażające kangury, a to z tego względu, by już  
zawczasu poznawały, że i z pustym workiem cho-  
dzić, a nawet skakać można...

Z pośród całej ilości najrozmaitszych przed-  
miotów, jakie należałoby wysłać do Ameryki w bez-  
gotówkowym pokryciu niezapłaconej w dniu 15  
grudnia raty pożyczkowej, sanacja wymienia opozy-  
cję, a opozycja — sanację.

Mówią, że podczas ubiegłych świąt sanatorzy  
przy opłatku życzyli sobie jaknajdłuższego życia...  
dla swego Dziadka.

Złe przepowiednie, jakie coraz częściej słyszy  
się pod adresem sanacji, mają swe źródło rzekomo  
w tem, że rozpoczyna się rok 1933-ci, a nie 1944,  
do którego jeszcze b. daleko.

Nieprzewidzianych, a przykrych konsekwencji  
zmian nawierzchni brukowanej na asfaltową do-  
świadczyły brukowce — „Kurjer Czerwony“ i  
„Express“, — decydując się w konsekwencji na  
zmianę nazw swych organów z „brukowych“ na  
„asfaltowe“.

W związku ze zmianą systemu, odbywa się  
wyprzedaż połamanych kości w jednym z klubów  
sejmowych. Okazy podobno wspaniałe — przy re-  
welacyjnych cenach.

Polski Przemysł Gumowy został zaskoczony  
spadkiem cen surowca, w związku z rzuceniem na  
rynek wielkiej ilości zużytych argumentów poli-  
tycznych“. Jako przeciwwakcja — powstaje podobno  
nowy kartel.

## „WSZYSTKIM SIĘ ZDAWAŁO, ŻE ..... A TO ECHO GRAŁO!“

(Życzenia Dziadka dla swych pupili)

Jeden z ostatnich dekretów podaje program  
uroczystości noworocznych. Jak zwykle, w dniu  
tym mają się stawić „samorzutnie i żywiołowo“  
wszyscy członkowie rządu i aspiranci. Modyfika-  
cji ulega jedynie ceremoniał przyjęcia. Podzięko-  
wanie ogólne zastąpią podziękowania indywidualne  
z płyt gramofonowych. Program podobno w szcze-  
gółach zestawiono w następujący sposób:

1. **Prem. Prystorowi:** „Mów do mnie je-  
szcze — ludzie cię nie słyszą...“

2. **Prez. Sławkowi:** „Nie warto kochać, jak  
ty — Nie warto szlochać jak ty“.

3. **Min. Bekowi:** „Menuet“ Paderewskiego. (ze  
względów pedagogicznych)

4. **B. min. Zaleskiemu:** „Ja o tobie myśleć  
nie przestanę...“

5. **Min. Zawadzkiemu:** „A mnie się żaden tak  
nie podoba, jak ty...“

6. **Min. Zarzyckiemu:** „Marsz Żałobny“ Szop-  
pena.

7. **Min. Michałowskiemu:** — życzenia będą dorę-  
czone osobiście przez jednego z miłych literatów-wo-  
jewodów — ew. „na migi“ — ponieważ naszej te-  
midzie opaska z oczu — osunęła się na uszy.

8. **Min. Jędrzejowiczowi:** „Gaude Mater“.

9) **B. prem. Bartłowi:** „Wrócisz — do nas  
wrócisz“.

10) **B. min. Miedzińskiemu:** „Idź, nie wra-  
caj — chcę zapomnieć o wszystkim co było“.

11) **B. min. Kuehnowi:** „Gazu — więcej gazu!“

12) **Marsz. Świtalskiemu:** „Tomasz, ach To-  
masz“...

13) **Prez. Góreckiemu:** „Niech się za ciebie  
martwi koń — ma większą głowę“...

14) **Pozostałym:** Arje wybrane z opery „Strasz-  
ny Dwór“ — Moniuszki.

Sfery miarodajne zaprzeczają, jakoby naprawa  
nawierzchni i badanie stanu mostu Kierbedzia, miały  
jakikolwiek związek z sytuacją polityczną.

Wtajemniczeni twierdzą, że „niedyskrecje in-  
scenizacyjne“ pos. Dubois o „Kapitanie z Koepenik“,  
świadczą o całkowitej amerykańskiej naszej rekla-  
my. Jak słyhać, inne teatry nawiązały już pertra-  
ktacje z poszczególnymi mówcami opozycji.

Nikt nie przypuszczał, że polewka z kostek  
i (syne)kurki są takie niestrawne. Jedna z partii  
politycznych już skarży się na p(t)arcia wewnętrzne.  
Możeby tak masaż?!

Podobno Wszechświatowy Związek Syonistów  
likwiduje swe przedstawicielstwo w Lidze Naro-  
dów. Rzekomo delegaci polscy w zupełności „ra-  
sowo i rzeczowo“ tam wystarczają.

Słyhać, że niebawem opuści prasę powieść  
spółki autorskiej „Sieroszewski - Kaden - Boy“. Wo-  
bec zapewnień, że nie będzie to ani plagiat, ani apo-  
teozą — ani zboczenie seksualne — przyszłe dzieło  
wzbudza zrozumiałe zaciekawienie.

Norweski komitet Nobla postanowił w b.r. nie  
udzielić nikomu nagrody pokojowej. Obawiał się  
widocznie, by przy podziale nagrody nie wybu-  
chła... wojna.

W głównych rolach: J. Brochwiczówna, J. Kraszewska,  
J. Łaszczuk, Z. Słaska, E. Dankiewiczówna, M. Wawrz-  
kowicz, W. Ruskowski, Z. Tokarski i M. Dąbrowski.  
Kier. muz. A. T. Müller, reżyseria: Witold Dzidziowiecki, dekora-  
cje: St. Norblin, ewolucje: Lucy Ręgiel.

co wieczór o 8.30, koniec o 11 m. 10.  
Operetka R. Stolca, adaptacji J. Krze-  
wińskiego i L. Brodzińskiego  
„P E P I N A“

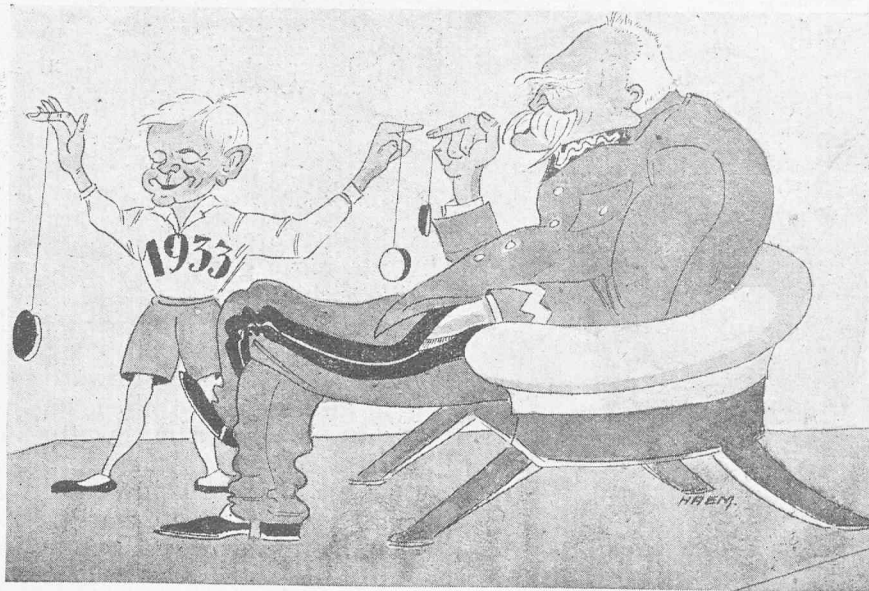
TEATR „8.30“  
(„Operetka KAMERALNA“)

NASTĘPNA PREMIEJA:  
„ŚWIADOME MACIERZYŃSTWO“  
Kazimierza Oberfelda



Wszystkim naszym Czytelnikom, Współpracownikom, Przyjaciółom i Sympatykom przesyłamy serdeczne życzenia Noworoczne. Oby ten Nowy 1933 Rok, jeżeli nawet nie da całkowitego spełnienia życzeń i zamierzeń niechaj chociaż wydatnie zbliży nas wszystkich do tego celu.  
REDAKCJA.

Nowy Roczek na audjencji



— I tylko jo-jo nam przynosisz, młodzieńcze?! Żadnej pożyczki? Ani prolongaty długów amerykańskich?!?!...

ROZGARNIĘTA

Matka posyła małą Tolę po zakupy:

— Masz tu dwie dziesiątki, za jedną kupisz mi zapalek, a za drugą bawełny czarnej.

Po kwadransie wraca mała Lola srodze zapłakana. Zaniepokojona matka pyta:

— Co ci się stało, córuchno? Może zgubiłaś pieniądze?

— Nie, tylko mi się dziesiątki pomieszały i teraz nie wiem za którą mam kupić bawełny, a za którą zapalek.

NIEDOWIAREK

— Co ci się stało? Złamałeś rękę?

— Nie, to niedźwiedź mi ją pokiereszował.

— Bój się Boga, a gdzieżżeś się zetknął z niedźwiedziem?

— Wszedłem do jego klatki.

— I nikt ci nie zwrócił uwagi na niebezpieczeństwo?

— Owszem, nawet dozorca przestrzegał mnie przed tem, jednak w dzisiejszych czasach nie sposób ludziom wierzyć, więc chciałem się przekonać, czy ten dozorca mówi prawdę.

MAZUREK  
NOWOROCZNY LUDOWY

Oj, biadaż nam, Mazury,  
Jakiej jeszcze nie było,  
Obdzierają ze skóry, —  
O czym nam się nie śniło!

Płaćcie chłopcy podatki  
Na skarb, powiat, na gminę,  
Zabierają manatki,  
Też ostatnią — pierzynę!

Z chlewa wyszło ci prosię  
I po drodze ucieka,  
Zanim złapać dało się,  
Grzywną karzą człowieka.

Oj, te czasy przedziwne,  
Pies za furą zaszczyka,  
Dadzą areszt lub grzywnę,  
Bo jest ludu opieka.

Casus

PESYMISTA

Żona: — Ja zamęczam się, gotuję, piekę, smaże dla ciebie...  
I wciąż za to nic... absolutnie nic!..

Mąż: — Toś szczęśliwa, bo ja za to mam stałą niedyspozycję żołądka.

WLEJ WSTAWIALSKI  
MÓWI

Serwus, kochane robaki opozycyjne! Niosę Wam na życzenia Noworoczne wesołą nowinę. Nasz matador czy, jak kto woli, tореador bebecki już publicznie przyznaje, że w jego klanie rozpoczęły się tarcia, na które rzekomo może sobie sanacja obecnie pozwolić. Ale chyba każdy, kto nie zalewa pały na glanc, wie kiedy powstają takie tarcia, to zazwyczaj są one początkiem upragnionego końca.

A własna chęć lub przyzwolenie — to zwykła bujda, zaś bujać można dziś yo-yo, ale już nie nas. Jak było co i gdzie brać, były nadzieje, a fujary wierzły w radosną twórczość, — szło wszystko, jak po sznapię. Z chwilą jednak, kiedy trzeba oszczędzać

i coraz mniej miejsc i widoków na bajeczne kariery, — zaczyna się, bo zacząć musi, ferment wśród zawiedzionych, dystansowanych, wytrzeźwionych. Taka reakcja nastąpiła i ze mną. Dopóki było za co pić, była swoja ferajna, stawiano kolejki, jak się patrzy, oblewając galówki, nadzieje, przyszłe stanowiska, zarobki i t. p. — byłem stuprocentowym sanatorem. Później eutuzjizm, w miarę trudności życiowych i posuchy gardziółkowej, małał, chociaż na chwilę znów ożył, kiedy przezacny Monopol Spirytusowy obniżył swoje wyroby. Zyskałem nową wiarę i nadzieję, cóż kiedy się w praktyce okazało, że choć „Pocieszycielka“ staniała, forsa w znacznie silniejszym tempie tonieje i znów niema za co pić. Więc to był w rezultacie tylko puc, a człowiek pijący, Polak wierzący i prawdziwy katolik, jakim z dziada—pradziada są Wleje-Wstawialscy, znów został wielce pokrzywdzony. A tu szły święta, imiennowe okazje, noworoczna uciecha!! I wszystko trzeba było odbywać na sucho i to wtedy, kiedy nawet sucha Ameryka przeszła na moją wiarę. Więc nic dziwnego, że „żółć mi się ulała, a śledziona nabrzmiała“, jak mówi poeta. A kiedy ja na trzeźwo zaczynam cytować wiersze, to znaczy: katastrofa! Jest źle!! Nie dziw więc, że z Nowym Rokiem życzę, by te tarcia w klubie dały nareszcie pożądaną iskrę do jego rozsądzenia, co daj Boże, Amen.



Choro nerwy-Bezsenność

przy bezsenności, nerwicy serca i zaburzeniach układu nerwowego stosujcie

Z I O Z A  
Magistra  
WOLSKIEGO

Ze zn. ochr.  
„PASIVEROSA“  
Cena za pudełko  
zł. 4.

Objasniające broszury wysyła bezpłatnie  
Wytw., Warszawa, Złota 14.  
Do nabycia w aptekach i drogeriach.  
Magistra WOLSKIEGO  
Cena za pudełko zł. 4.



*Kohany wójkó!*

Zawiodłem się na wójkó, jak niepszymieżajonc socjaliści na bebekah, albo nasza Kasia, kóharka, na tym strazarakó, co to ciongle do niej hodził, nasze kotlety wyjadał, pieniondze od niej wyciongał, a jak jósz fszystko zrobił, to jo na lodzie zostawił. Tak samo i ja zostałem tylko psy nadzieji na wójkofe prezenty, bo te jo-jo, co mi cały tózin wójek pszysłał, to tak jak te bójanie bódrzetowe, — dórzo tego, a w rezóltacie nic, — gózik, i to nafet bes pentelki. I prafde muwionc, rzeby nie mamósia, co to zastosowała metode niemiecko, nic by ze świont nie było, bo tatós ani grosza zaliczki do domó nie pszyniustł, wienc tszeba było ózondzić bezgotufkowe świenta, co mama, jak fszyscy muwili, lepiej wykombinowała nawet od samego pana ministra skarbu, bo kiedy

## RZECZYWISTOŚĆ

Sejm się wreszcie zebrał  
I w sposób podniosły  
Gadają o Rządzie  
Sanacyjny posły.

A na wręcz przeciwej  
Stanąwszy pozycji,  
Besztają Rząd strasznie  
Posły z Opozycji.

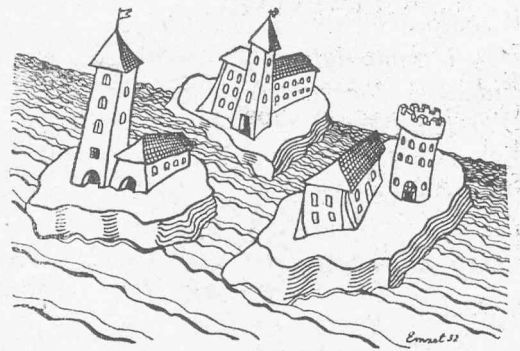
Kraj zaś, gdy go dzisiaj  
Ciężka dola dręczy,  
Już nie może gadać,  
Tylko cicho jęczy.

pszysli po zapłate od kópca i tych fszystkich pełnatowarowych, ale bezgotufkowych magazynu, to im mama wytłómaczyła, że nawet Amerycé raty sie nie płaci, bo pieniondzy niema, a zamiast tego płaci sie w natórze towarowej. I byłoby fszystko dobrze, rzeby ta natóra nie była ó nas tak óboga, bo sie okazało, rze do wymiany mamy tylko te figurki, pocztufki i portrety, kturę tatós, jako sanator, stale dla dobra krajó i dla swej zasłógi kópować mósiał, — a tego nikt nie hciał brać, bo muwił, rze tego to jósz na rzadno obiegowo walóte nie zamieni, czego i wójkowi rzczy, kohajoncy

Tadzio

**P. S.** Rze to jósz Nowy Rok i to asz 1933 wienc rzczy wójkowi tego, czego jest durzo w kraju, a czego wójek jeszcze nie miał — to jest procesu politycznego, skarbowego, administracyjnego albo nafet i kryminalnego, bo to jest bardzo modne i niedłógo w rzadnem požondnem towarzystwie takiego Bezprocesowicza pszyjmować nie bendo.

## ZAMKI NA LODZIE



*Sanacyjny prezent Noworoczny.*

## KRAKOWIAKI ER-EMA

Długi Ameryce  
trzeba będzie spłacić —  
i bankrutem zostać,  
zamiast się bogacić.

Czy nie było lepiej  
słuchać mojej rady, —  
i, bez długów żyjąc,  
nie zejść tak na dziady.

Baran na Wołyniu  
kosztuje trzy złote, —  
i na rynku bije  
zwierzęcą chołotę.

Zato są owieczki  
pono wciąż za drogie, —  
gdyż im rynek psują  
barany... dwunogie.

## PRZED SADEM

Sędzia: — Poznaje pan tę chustkę do nosa, jako swoją własność.

Poszkodowany: — Tak, bo ma nawet moje litery B.B.

Sędzia: — To niczego nie dowodzi, bo i ja mam chustkę z monogramem B.B.

Poszkodowany: — A właśnie, ukradziono mi akurat dwie chustki.

## RZECZY CIEKAWÉ

1.

W Abderze coś... z powodu zmian złobów i zarcia Powstały wśród waletów secesje i tarcia, Padały ostre słówka, ciągle uzgadniane, Tak skrycie przez lat siedem pod kocem chowane. Ruszono nawet z posad prorządowe ławy, Na powierzchnię wciągnięto wszystkie carskie sprawy,

Bo chciano z Nowym Rokiem wziąć rozwód z sanacją, Monopolistyczną, kiepską orientacją.

2.

W Tybecie kurs się zmienił, przyszli ludzie nowi O marsowych obliczach, ekstraideowi, Dygnitarze, co fszystko robią w myśl rozkazów, Tajemniczo, stanowczo, ściśle i odrazu. Lecz, jak zwykle, w wypadkach podobnych się dzieje,

Zawiedli nowi ludzie oraz ich ideje: Panowie dygnitarze, co przyszli o wiośnie, Musieli zrobić odwrot, lecz tam, gdzie pieprz rośnie.



PRZED WYWIADEM



**NOWOROCZNA ELEGJA  
KONSERWATYSTÓW**

My, czwarta brygada, —  
Każdy z ręki jada,  
Oddaliśmy nasz głos  
Z trwogi o własny los!

Stawialiśmy bramy,  
Wszystko pochwalamy,  
Kłaniamy się co krok, —  
Nieraz i w łapę — cmok!

Komplementy, mówki,  
Całus — z dubeltówki,  
Nawet i pokłon w pas, —  
Wszystko zawiodło nas!

Dziś mówi Walery:  
„Będę z Wami szczery, —  
„Nie dość pochwalać Brześć,  
„Trzeba ofiary nieść!

„Nikt się nie wymiga,  
„Z moratorium — figa,  
„Płać więc, brygado, płac, —  
„Jeszcze cię nato stać!“

Po tej algaradzie  
Smutek jest w Brygadzie  
Naszej. — I bez czci  
Opozycja z nas drwi!

Casus

**PIOSENKI LUDOWE  
(zaktualizowane)**

1

Pije goły do gołego  
A do gołej goła,  
Gołyś ty, gołym ja,  
Kompanja jest goła.  
A kto nie jest goły,  
Temu obciac poły,  
Szach-mach z tyłu,  
Szach-mach z przodu,  
Pozbawić doходу!..

2

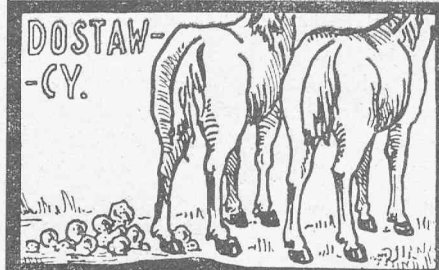
Spiwajom, że Maciek  
Zatańczyłby jesce,  
Choćby go złożyli  
Na grobowej desce,  
Bo w Mazurze taka dusa,  
Ze choć zamrze — to się  
rusa,  
Oj, dana! dana!  
A pan sekwestратор  
Z powiatu naszego  
Ma mocniejszą dusę  
Od Maćka owego  
Bo robi wciąż zajęcia,  
Jesce znajdzie coś do wzię-  
cia!  
Oj, dana! dana!

**OMYŁKA**

— Pańska żona ma najmniejszą  
nogę jaką kiedykolwiek widziałem.  
Przypuszczam, że niema już nic  
mniejszego na świecie?!  
— Myli się pan, — jej obuwie!

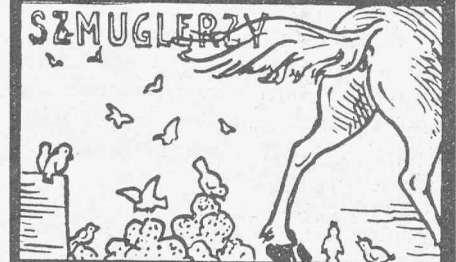
**Z KRONIKI  
Monopol Tytoniowy**

Od Nowego Roku Monopol  
Tytoniowy przechodzi cał-  
kowicie na surowiec kra-  
jowy.



**MILY GOSĆ**

— Mogę służyć filiżanką herbaty?  
— Nie, dziękuję, herbaty nie pi-  
jam.  
— To może kawy z likierem?  
— Kawy również nie pijam.



**WYJĄTEK**

— Ale masz, Karolu, wyjątkową  
żonę!! Pracuje za dwóch!  
— Tak, prawdziwy wyjątek, bo je  
za trzech, pije za czterech, a gada  
i awanturuje się za pięciu.

## JAK NALEŻY SOBIE WYOBRAZAĆ UPANSTWOWIENIE WYCHOWANIA NA WYŻ- SZYCH UCZELNIACH

### Obrazek I-szy

(Stosunek profesora do władzy).

Profesor do aspiranta policyjnego, przydzielonego do nadzoru nad prawidłowym biegiem nauki.

— Zgłaszam posłusznie, iż pragnąłbym dać dzisiaj wykład o przyczynach powstawania ewolucyj duchowych u poszczególnych ludów.

Aspirant: — Hm... hmm... wykład o ewolucji duchowej ludów?.. no, no... przyjmuję do wiadomości, lecz muszę się zapytać pana profesora — jakich ludzi: czy myślących państwowo czy inaczej?

Profesor: — Takie pojęcie nie wchodzi w zakres mojego wykładu względnie nie odgrywa w nim żadnej roli.

Aspirant: — A to źle. Wobec tego nie mogę zezwolić na odbycie tego wykładu.

Profesor: — Ach to okropne, gdyż jest to właśnie moją specjalność nad którą pracowałem przeszło 40 lat!

Aspirant: — Żałuję mocno, lecz nie mogę zmienić swego zakazu. Radziłbym jednak panu profesorowi przygotować wykład n.p. o państwowej ideologii względnie wychowaniu fizycznym.

Profesor: — ...o i.. d.. e.. o. l.. o.. g... j... i... Dobrze, postaram się. Cześć!

Aspirant: — Zegnam.

### Obrazek II-gi

(Stosunek studenta do władzy)

Akademik do st. posterunkowego zastępującego aspiranta.

— Proszę pana! czy mogę pójść na wykład profesora Iksa o stopniowaniu materjalizacji wybuchowych?

### NOWY ROK HOSENDUFTA

— Rojze, czy ty z nim słyszysz, un idzie — Nowi Rok!

— Stanisławku! Kiedy ti zaczniesz przestac bycz żydem? „Rojze! Rojze“, — mówi mi sze: Różiczka — ti sze nie zapominaj czągle z tem!

— Ja czebi wziwam — zaprzestacz operowaniem z wzwiskami! Stanił - Sławek, sządz — Sławek, leż — Sławek, wchodź — Sławek, wichodź — Sławek! Za co ti mnie idziesz czymacz — za co? Czi sze biłem posłem, czi mynstrem, czi czem? Czemu idziesz mnie nieważicz — czemu? — Różiczka! Fuj! ti chcesz miecz remynscencji z „Pawia-kem“ — chcesz? Nowi Rok już jest — un sobie idze wchodź? Ja czebi pierszy życze — Rojze! ty słuchasz? Ja czebi tego życze, bi temu łobuzowi Rosenkranc cholera zaraz wzięła — jeszcze dżisz! Aj! za moje weksle! — A temu plajtownik, Klepiz, — ja czebi życze, Rojse, by jemu sze zrobiła w kantorze kasa miejska — albo teatr artystów! Rojse, — ty sze nie czeszysz z życzeniem? Nie? — Uj una już chrapi! A mówią, że kobity mają zmisła poetyckiego! Psiakrew! Pytam sze, gdzie tu poezja — gdzie? To ma bycz Nowi Rok — taki rok ma niego, łobuz jeden!!

## WZGLĘDY NOWOROCZNE

Szef dyktuje list do opornego dłużnika:

— ...Nie mam słów na potępienie postępowania pańskiego. Niedotrzymał pan ani jednego terminu i wszystkie weksle pańskie poszły do protestu. Tak postępuje tylko bandyta, którego trzymać trzeba w więzieniu, co też uczynię, jeżeli natychmiast nie uiszi pan chociaż części należności...

— Ależ, panie szefie — wtrąca stenotypiska — przecież jutro Nowy Rok, — a to jest już bez serca przesyłać komuś takie powinszowanie...

Szef: — No, w takim razie niech pani doda: „P.S. Łączymy życzenia Noworoczne“.

St. post.: — Materjalizacji wybuchowych??..

Imię i nazwisko!

— Alfred Bomba.

— Bomba?..

— Bomba.

— No... no, godność?

— Słuchacz IV roku chemji.

— Lat?

— 22-dwa.

— Imiona rodziców?

— Jan i Marja z Prochów.

— Z Prochów... z Prochów... Bomba... lat 22... hm... hm... to coś jakby podejrzanego?.. — A gdzie pan mieszka?

— Marszałka Piłsudskiego I. 13.

— To uda się pan ze mną do komisarjatu!

— A to dla czego?

— Tam się pan dowie.

— Ale już muszę iść na wykład...

— To mnie nic nie obchodzi, zresztą myślę, że go wypuszczą zaraz po spisaniu protokołu...

No, — jazda!!

## LOGOGRYT

(Ułożył Ef-Wu)

Wpisać kolejno 12 wyrazów siedmio literowych. Rząd środkowy da rozwiązanie.

### Znaczenie wyrazów:

1. Dawny, nie duży, lecz ruchliwy statek wojenny.
2. Zrzucić, zamiotać.
3. Wykaz, legitymacja (po niemiecku).
4. Gatunek bursztynu bałtyckiego.
5. Część fortyfikacji wysunięta z obwałowania
6. Miasteczko na Inflantach Polskich (pow. Przeżycki).
7. Maszyna drukarska do składania.
8. Rzemieślnik.
10. Miasto w pow. będzińskim.
9. Dożynki, okrężne.
11. Krajowa ryba karpioвата, spokrewniona z płotką.
12. Szeroka, wierzchnia suknia Hiszpanki.

Za dobre rozwiązanie 7 nagród: 1) Roczna 2) półroczna 3) 4) kwartalne prenumeraty „Zółtej Muchy“ oraz 5) 6) i 7) po jednej, nowej powieści do wyboru.

### ODPOWIEDŹ REDAKCJI

Bem: — Numery okazowe wysłałiśmy pod wskazane adresy. Nadesłanego utworu, nie będziemy mogli drukować, obawiając się, by podane fakty, nie były źle zrozumiane w myśl znanego przysłowia „Uderz w stół...“

P. Antoni Zygmunt: — Część nadesłanego „b. dobrego materiału drukujemy, natomiast wiersz „W szkole rekrutów“ i za ostry, miejscami wręcz niecenzuralny, a przedewszystkiem za długi, a tego Czytelnik nie lubi; woli on krótkie, treściwe satyry, dzięki czemu znajduje w każdym numerze nie jeden, lecz parę takich utworów.

## „Dziennik Wileński“

najstarsze i najpoczytniejsze pismo wileńskie. Jest odbiciem życia społecznego i kulturalnego Wileńszczyzny i przyległych województw, Posiada najświeższe wiadomości otrzymywane codziennie telegraficznie i przez radio ze wszystkich ważniejszych miast Polski i stolic zagranicznych.

Posiada obfity dział reklamowy.

Cena prenumeraty mies. 4 zł. 50 gr. kwartalnie 13 zł 50 gr.

Cena numeru pojedynczego — 20 gr.

Adres wydawnictwa: Wilno, Mostowa Nr. 1. Skrytka poeztowa, Nr. 41. Conto P.K.O. 80187, telefon 12-44.



## Sylwester dyrektorów Kartelowych



— „Kochajmy się, nie dajmy się”, to znaczy: „Zarabiamy i utrzymujemy nadal nasze wysokie ceny”. Niech żyją nasi protektorzy!!!

## PRZYGODA

(według biblioteki Boya)

W piękny czerwcowy poranek siedziałem w Łazienkach obok niezwyklej urody panienki. Raz po raz dobywałem ze swej skarbnicy wiedzy najbardziej odpowiednie „Słówka”. Znajomość została zawartą. Nazywała się „Pani Hańska”. Zapytała: „Znasz-li ten kraj”, z którego wracam? Okazało się, że była „W Sorbonie i gdzieindziej”. Wyemigrowała do Francji, gdy „Nasi okupanci” zajęli Warszawę. Złe jej się wiodło. Została „Dziewicą konsystorską”, przeszła „Piekielno kobiet”, chodziła po ulicach, jak „Pijane dziecko we mgłę”...

Żał mi było tej pięknej kobiety. Zaprosiła mnie do siebie. Poszliśmy. Po drodze opowiadała różnego rodzaju „Brewerje”. Zgnębiły ją „Słowa cienkie i grube” przyjaciółek.

— „Plotki... plotki” — wtrąciłem.

Tak westchnęła. A zresztą cóż możecie wiedzieć wy, „Ludzie żywi”, „Bronzownicy” Cóż mi zostało?: „Marzenie i pysk”, „Śmiech, uśmiech, zgroza”...

Po tym „Flircie z Melpomeną postanowiłem pójść do poradni Boya, by dowiedzieć się, jak otworzyć przed „Panią Hańską” „Okno na życie świadome”.

CHRZEŚCIJAŃSKI  
MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:

# ANTONI CHODOWIEC

Warszawa, Św.-Krzyska Nr. 14, tel. 763-35

Poleca: Garnitury wszystkich fasonów, palta jesienne i zimowe, przyjmuje obstalunki z własnych, jak i powierzonych materiałów.

ROBOTA WYKWINTNA PIERWSZORZĘDNY KRÓJ  
CENY PRZYSTĘPNE

Firma egzystuje od roku 1906.

## CO I GDZIE?

(Noworoczny program teatralny)

1. **Wielki:** — „Pan Twardowski awansował (w randze pułkownika).
2. **Narodowy:** — „Wesele” Wyspiańskiego w opracowaniu nowego kartelu kawowego.
3. **Nowy:** — „Wszystko dla bliźnich” z sanacji.
4. **Letni:** — „Kobieta i jej potrzeby”, nowa przeróbka sceniczna Boy-Zelińskiego.
5. **Polski:** — „Nietoperz” nowa operetka na tle nocnych rewizyj podatkowych.
6. **Artystów:** — „Rasputin” z „biskupem” Kowalskim w roli głównej.
7. **Ateneum:** — „Kapitan” z Adrji.

Numer niniejszy rozpoczyna piąty rok wydawnictwa. W związku z tem, zamiast dotychczas praktykowanych premii książkowych, które nie zawsze dochodzą adresata, narażając nas i Czytelników naszych na koszty i zatrąę czasu, związane z reklamacjami, uwzględniając raczej obecny kryzys, na przeciąg jednego miesiąca, t. j. od 15 grudnia 1932 do 15 stycznia 1933 ofiarowaliśmy wszystkim naszym Prenumeratorom i Czytelnikom **ULGOWĄ prenumeratę**, a mianowicie: **roczną** — zł. 5,50 (zamiast zł. 8), **półroczną** — zł. 3, (zamiast 4,50), **kwartalną** — zł. 1,50 (zamiast 2,50) i **miesięczną** — zł. 0,50 (zamiast zł. 1.—). Ceny powyższe obowiązują tylko w oznaczonym czasokresie.

**Przedpłatę przesyłać należy na P.K.O. Nr. Konta 27455** Po 15-tym stycznia 1933 przedpłata uiszczoną być winna według normalnych stawek, podanych na str. 8-ej naszego tygodnika.

Na żądanie wysyłamy **bezpłatnie okazowe numery** oraz w cenie zł. 6 (sześć) **całoroczne komplety** z roku 1931 i 1932.



**POLECAMY**

**FABRYKĘ KAPELUSZY**

FILCOWYCH  
SŁOMKOWYCH I GALANTERYJNYCH

## WACŁAWA SZULCA

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR FANFAN et STAGI W PARYŻU  
CHMIELNA 15. WARSZAWA TELEFON 307-76.

## KUPON

upoważniający do otrzymania porady i horoskopu od prof. Dr. J. M. Christoffa.

Warunki: I — Przesłać odręczne pismo, podając w niem: 1) najważniejsze momenty z życia, 2) zamiary, 3) upodobania, 4) stan, 5) zawód, 6) wykształcenie, 7) światopogląd, 8) miejsce urodzenia, 9) dokładną datę urodzenia (dzień, miesiąc, rok), 10) adres obecny, 11) imię i nazwisko, II — Dołączyć na odpowiedź marek pocztowych za gr. 80. III — Podawać tylko prawdziwe, choćby najbardziej intymne fakty. (Dyskrecja zapewniona). IV — List wysłać pod adresem: Warszawa, Wspólna 6 m. 16 dla prof. J. M. Christoffa.

KOLEJNY POLSKIE

wysyłamy po otrzymaniu gr. 25 gratis i franco  
(w znaczkach pocztowych lub na P.K.O. Nr. 3400)  
(Dla hurtowników  
zł. 7 za 100 szt.)

WARSZAWA  
Wspólna 6/16

## CO NAM NOWY 1933 ROK PRZYNIESIE?



równoznaczne jest dzisiaj z pytaniem:!

„JAKI ROK NAM WYNIAŃCZY I WYHODUJE  
DZIADEK”.

NOWY SŁOWNIK JĘZYKA  
POLSKIEGO.

(ciąg dalszy)

**Bramin** — inaczej dozorca, który otwiera bramę.

**Bombaj** — fabrykat bomb.

**Bujać** — wyruszać na front, iść w bój.

**Balsamować** — nowy rodzaj zboczenia, balować w pojedynkę.

**Burak** — człowiek, zamieszkujący bór.

## C

**Całun** — długi, namiętny pocałunek.

**Celować** — odsiadywać karę w celi.

**Cerata** — kobieta z dobrą cerą.

**Chałat** — inaczej piekarz, ten co robi chały.

**Charcica** — kobieta z charakterem.

**Choreografia** — dokładne określanie chorego.

**Ciupaga** — rodzaj więzienia, ciupy.

**Cyklady** — spis cyklu odczytów.

**Cyklista** — wykładający cykl odczytów na dowolny temat.

**Cyprjan** — stały mieszkaniec Cypru.

(c. d. n.)

## JAK TO ZROZUMIEĆ

— Niech panienka pozdrowi panią i powie, jak wróci, że chciałem jej złożyć wizytę.

— A to się pani ucieszy!..

## W SZKOLE

— Wymień mi, Wścibski, jakikolwiek przedmiot przezroczysty.

— Dziurka od klucza, panie psorze.



Warunki prenumeraty: (wraz z przesyłką): miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 półrocznie 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą 100% drożej. Konto w P.K.O. Nr. 27455

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł — 1/2kl. 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł.

Adres Redakcji i Admin. (czynnej w poniedziałki od 12—2 p.p.), Warszawa, Miedziana 4-a. Tel. 9-25-16.

Redaktor Odpowiedzialny: **Franciszek Gawroński.**

Za wydawnictwo: **Marjan Zawistowski**

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem

Druk Zakł. Graf. Z. Sakierski Miedziana 4-a tel. 726-49.

